

# Daria Zawiałow, LWY

Wielkim haustem pijemy coś przypadkiem,  
To chyba jest sfermentowany wstyd  
Arcygroźne nasze miny, chłodne  
Znowu mówią ci: „A kysz”

My niebezpieczni  
My niedorzeczni  
My panoszymy się jak lwy

Z wielkim smakiem palimy coś, ukradkiem  
To może być z pokory mocny skręt  
Nadejdą dni, gdy przed sądem staniesz  
I prztyczek w nos - życie powie ci: „Fuck Off”!

My niebezpieczni  
My niedorzeczni  
my panoszymy się jak lwy  
My niebezpieczni  
My nieobecni  
jak tej goryczy Zabić smak?

Zerwie z siebie pychy srogie  
Z przymrużeniem oczu chciej  
Podnieść grzywę  
Zerwij z siebie  
Rozbestwione słowa skreśl